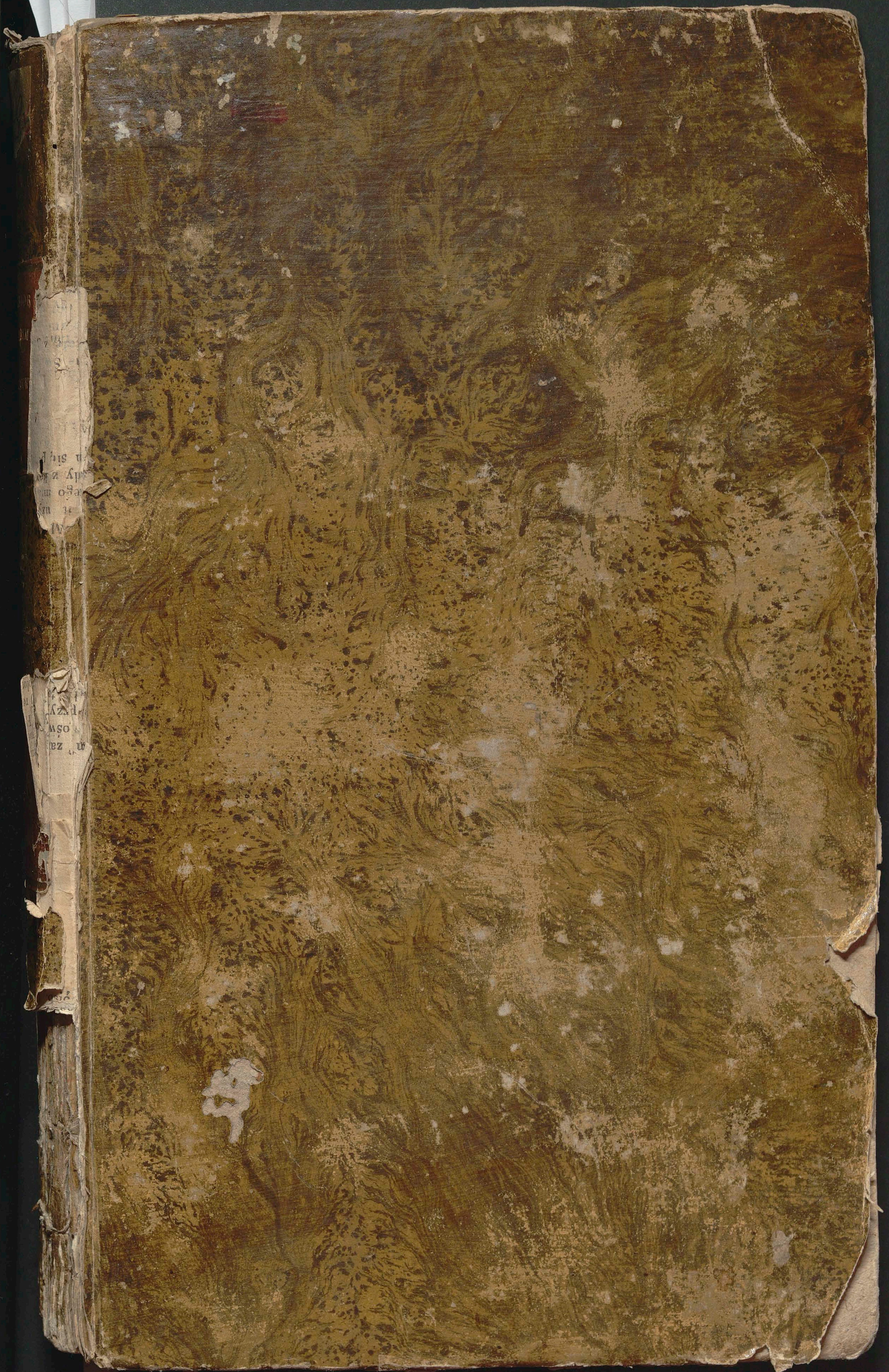
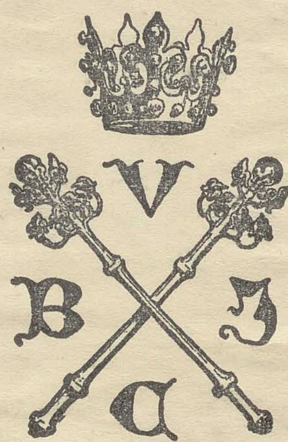



V
B
J
C
84022
III
Mag. St.
Druk.

Spis materyi w tey książce znajdujących się



M O W A

JASNIE WIELMOZNEGO JMCI XIĘDZA

R Y B I N S K I E G O

BISKUPA KUJAWSKIEGO Y POMORSKIEGO

Na Seſſyi Seymowey dnia 14. Stycznia R. 1789.

M I A N A.

N A Y J A S N I E Y S Z Y   K R O L U,

Prześwietne Rzepltey Skonfederowane Stany.

NIe było nigdy myślą moią mòwić o Radzie Nieuſtaiącey, ſłyſząc bowiem tylo głoſow nayiaśniey, naydoſkonaley y naydokładniey wyłuſzczaiących, nie iuż nie użyteczność, ale naygorſze ſkutki z utrzymania wſpomnioney Rady, dla Kraiu wypływaiące. Widząc powſzechną troſkliwość w Narodzie, aby taż miniatura nowego ſkładu Rzepltey, nietylko w Kſięgach Praw naſzych, ale y z pamięci była wygluzowana. Nieſpodziewałem ſię, aby tylo odebrawſzy cioſòw, chciała taż Rada z gruzow obalin ſwoich powſtawać.

Aliżci nad Moie mniemanie, na dniu onegdayſzym uſłyſzałem czytany tu Projekt, w ktòrym Rada w inną przybrana ſuknią, w naypokornieyſzey poſtaci prezentowała ſię Prześwietnym Rzepltey Skonfederowaney Stanom.

Mowię, że w pokorney poſtaci, bo wyzuwać ſię zdaie, ze wſzelkich przepiſòw do utrzymania Powagi ſwoiey dawniey ſłużących. Lecz ta ſama pokora niepowinnaż bydź podeyrzaną? niepowinnaż wzbudzić nayczulſzą oſtrożność w Stanach Rzeplitey Seymuiących? Wſzak nie ieſt tayno, nie tylko ſkładaiącym dziſieyſze Obrady, ale nawet całemu Kraiowi, kto Radę Nieuſtaiącą utworzył, kto y iakiemi ſpoſobami do utworzenia y zmocnienia teyże pomagał? Dziś zapewne taż ſama ſprężyna, a iaśniey mòwiąc, taż ſama Zagraniczna influencya, chce ią utrzymać. Ze zaś dla przeciwnych okoliczności niemoże weſprzeć mocą tey Magiſtratury tak ſzkodliwey dla Kraiu, a nader dla ſwoich zamyſłòw pomocney, wyſtawia ią Narodowi dziś na ſiebie bacznemu w figurze bezſilney, y na pozor nic nie znaczącey. Wyſtawia ią, mowię w tey figurze, w iakiey ią Narod chciał widzieć w pierwiaſtkowey uſtawie R. 1775. to ieſt: ciążącą Skarbowi Publicznemu, ale bezczynną. Lecz iak pod ten czas ukryta Polityka okazała ſię w poznieyſzym czaſie, przyczyniaiąc powagi y mocy Radney, tak pewnie y teraz tymże ſamym ſtylem bylibyśmy oſzukani.

Już to czas Prześw: Rzepltey Skonfederowane Stany zaſtanowić ſię nad przeſzłą y dziſieyſzą ſytuacyą naſzą, od lat kilkunaſtu Zagranicznym otoczeni woyſkiem, ani myśleć, ani radzić nie mogliśmy, tylko tak, iak przymus Sąſiedzkiey Potencyi po nas wyciągał. Y nie tylko my Pòlacy czuliśmy naſzą niedolę, ale y cała Europa patrząc na nas okiem litości, zazdrościła tey influencyi, ktòra ogarnąwſzy Kray wolny, obſzerny y obfity, znaydowała łatwy y zręczny ſpoſob czynienia przewagi w intereſach politycznych. Do tey naſzey tak okropney ſytuacyi, coż było przyczyną? ieżeli nie rząd niedoſkonale w początkach ułożony, a w dalſzym ciągu czaſu, lub z obrębòw ſwoich wyſzły, lub na

gor-

gorſze poprawiony. Jeżeli nie te nieſzczęśliwe powtarzane maxymy, że nierządem Polſka ſtoi, że moc iednemu Poſłowi dana tamowania Obrady Publiczne, ieſt źrzenicą wolności, w takich nieſzczęśliwych przeſądach przepędziwſzy czas niemały, zoſtaliśmy nakoniec ofiarą Zagraniczney przemocy, która dotychczas deſpotycznie nami władaiąc, ſama będąc obarczoną od Sąſiedzkich Potencyi, dała nam porę odetchnąć, rzucić okiem na przeſzłość y pomyślić o przyſzłości.

Dziś tedy będąc wolni w obradach naſzych, gdy zaniedbamy podźwignąć ſiły, gdy uchybiemy poprawy Rządu, który trwale Rzpltą reprezentuiąc, mógł ią zawſze gotową y czułą na ſwoie potrzeby uczynić. Zaſłużemy zapewne na ſprawiedliwą krytykę całey Europy dziś na nas ciekawym patrzącey okiem.

Cożby ta powiedziała, gdybyśmy teraz dźwigneli Radę pod iakąkolwiek poſtacią? oto, że Polacy nie ſą na ſwóy los czuli, nie ſą przezórni, bo niechcą widzieć, że Rada dziś pokórna, zrobi ſię dumną, iak tylko iey Strworzyciel odzyſka ſpokoy, y będzie mógł dzielnie ią weſprzeć. Podgarnie na nowo wſzyſtkie pod ſiebie Magiſtratury, opanuie Woyſko y Skarb, Seymy zrobi (iak tu iuż było powiedziano) Seymikami, a ſama Seymem zoſtanie nieuſtaiącym, a rządzącym deſpotycznie.

W Widoku tak ſmutney, a oczewiſtey konſekwencyi, czyż nie zechcemy zatrzymać ſię nad ſobą ſami, y dozwolemy łudzić ſię próżnemi pozorami iakoweyś dla Stanu Rycerſkiego Przerogatywy? a możeż ta bydź poważniey utrzymana iak w Proiekcie nowego Rządu podanego od J. W. Potockiego Poſła Lubelſkiego? Ten godny Mąż, w ſwoich ſzanowny ſentymentach nader iaśnie, nader doſkonale, na dniu wczoray ſzym tłumaczył ſwe myśli. Poddał ie pod Sąd Prześwietney Rzepltey Skonfederowanych Stanów, w tym zapewne zaufaniu, że nad iego Proiektem y dawniey o Radzie podanym zatrzyma ſię Narod, zatrzyma ſię nad oſtateczną rezolucyą w tey materyi, która ma na zawſze los Kraiu zapewniać.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Moy Miłościwy: gdy idzie o beſpieczeńſtwo całego Narodu, z tym nierozdzielnie łączy ſię beſpieczeńſtwo y powaga Tronu W. K. Mci. Czuie zapewne tkliwe ſerce Twoie, Miłościwy Panie, iaką przemocą Rada Niauſtaiąca była narzucona, iak przy iey Uſtawie naycelnieyſze Twoie zniſzczoną Prerogatywy. A za tym niewątpi Narod, że w dziſieyſzey ſzczęśliwey porze przez poprawę Rządu od dawnego doſkonalſzą, y doſtoieńſtwo Tronu Twego, y całość Kraiu na zawſze zabeſpieczyſz. Zachęciſz pewnie Narod W. K. Mść Pan Moy Miłościwy do dłużſzey y doſkonalſzey rozwagi różnych o Rządzie Proiektów, aby uważywſzy pierwey, co mu bydź może użytecznieyſzego, co nadal całość Jego y niepodległość zabeſpieczać potrafi, przyſtąpił nakoniec do oſtateczney rezolucyi z tą oſtrożnością, z tą powolnością, do którey nie raz w różnych zapędach raczyłeś W. K. Mość łaſkawie zachęcać.

(W Drukarni Nadw: J. K. Mci y P. K. E. N.)



69

ZBIOR
PISM
CZASOW

8.